

Nr 5

GAZETKA PARAFIALNA

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI W LEŚNEJ POLANIE

Luty - Marzec 2019

Pismo bezpłatne

Święto Ofiarowania Pańskiego

2 lutego

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego



2 lutego Kościół katolicki obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego. Czyni to na pamiątkę ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierworodnego syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. W polskiej tradycji jest

to też święto Matki Bożej Gromnicznej. Msza św. z pobłogosławieniem gromnic o godz. 18:00.



11 lutego br. po raz kolejny obchodzony będzie Światowy Dzień Chorego. Ustanowił go Jan Paweł II dnia 13 maja 1992 r. w liście do ówczesnego przewodniczącego Papieskiej Rady Duszpasterstwa



Pracowników Służby Zdrowia - kard. Fiorenzo Angeliniego. Wyznaczył wówczas jego datę na 11 lutego - wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Pierwszy taki dzień obchodzono właśnie w tym francuskim sanktuarium maryjnym. Podobnie będzie i w tym roku.



Cyryl urodził się w Tesalonikach w 826 r. jako siódme dziecko w rodzinie Leona, który był wyższym oficerem miejscowego garnizonu. Jego właściwe imię to Konstanty, imię Cyryl przyjął

pod koniec życia, wstępując do zakonu. Po studiach w Konstantynopolu został bibliotekarzem przy kościele Hagia Sophia. Później usunął się na ubocze. Z czasem podjął w szkole cesarskiej wykłady z filozofii. Wkrótce potem, w 855 r. udał się na górę Olimp do klasztoru w Bitynii, gdzie przebywał już jego starszy brat - św. Metody.



Na żądanie cesarza Michała III obaj wyruszyli do kraju Chazarów na Krym, aby rozwiązać spory religijne między chrześcijanami, Żydami i Saracenami. Cyryl przygotował się do tej misji bardzo starannie - nauczył się języka hebrajskiego (by dyskutować z Żydami) i syryjskiego (by prowadzić dialog z Arabami, przybyłymi z okolic Syrii). Po udanej misji został wysłany z bratem przez patriarchę św. Ignacego, aby nieść chrześcijaństwo Bułgarom. Pośród nich pracowali pięć lat. Następnie, na prośbę księcia Roścysława udali się z podobną misją na Morawy, gdzie wprowadzili do liturgii język słowiański pisany alfabetem greckim (głagolicę). Potem jeden z uczniów św. Metodego wprowadził do tego pisma majuskuły (duże litery) alfabetu greckiego. Pismo to nazwano cyrylicą. Cyryl przetłumaczył Pismo Święte na język starocerkiewno-słowiański. Inkulturacja chrześcijaństwa stała się przyczyną ich cierpień, a nawet prześladowań.

Z Panonii (Węgier) bracia udali się do Wenecji, by tam dla swoich uczniów uzyskać święcenia kapłańskie. Jednak duchowieństwo tamtejsze przyjęło ich wrogo. Daremnie Cyryl przekonywał swoich przeciwników, że język nie powinien odgrywać warunku istotnego dla przyjęcia chrześcijaństwa. Bracia zostali oskarżeni w Rzymie przed papieżem św. Mikołajem I niemal o herezję. Posłuszni wezwaniu namiestnika Chrystusowego na ziemi, udali się do Rzymu. W tym jednak czasie zmarł papież św. Mikołaj I (+ 867), a po nim został wybrany Hadrian II. Ku radości misjonarzy nowy papież przyjął ich bardzo serdecznie, kazał wyświęcić ich uczniów na kapłanów, a ich słowiańskie księgi liturgiczne kazał uroczystie złożyć na ołtarzu w kościele Matki Bożej, zwanym Fatne.

Wkrótce potem Cyryl wstąpił do jednego z greckich klasztorów, gdzie zmarł na rękach swego brata 14 lutego 869 r. Papież Hadrian (Adrian) urządził Cyrylowi uroczysty pogrzeb.



Metody (jego imię chrzcielne - Michał) urodził się między 815 a 820 r., ponieważ posiadał uzdolnienia wybitnie prawnicze, wstąpił na drogę kariery urzędniczej. W młodym wieku został archontem - zarządcą cesarskim w jednej ze słowiańskich prowincji. Zrezygnował z urzędu, wstępując do klasztoru w Bitynii, gdzie został przełożonym. Tam też przyjął imię Metody. Około 855 roku dołączył do niego jego młodszy brat, św. Cyryl. Odtąd bracia dzielą razem swój los w ziemi Chazarów, Bułgarów i na Morawach.

Po śmierci Cyryla (w 869 r.) Hadrian II konsekrował Metodego na arcybiskupa Moraw i Panonii (Węgier) oraz dał mu uprawnienia legata. Jako biskup, Metody kontynuował rozpoczęte dzieło. Z powodu wprowadzenia obrządku słowiańskiego, mimo aprobaty Rzymu, był atakowany przez arcybiskupa Salzburga, który podczas synodu w Ratzbonie uwięził go w jednym z bawarskich klasztorów. Spędził tam dwa lata (870-872). Interwencja papieża Jana VII przyniosła Metodemu utraconą wolność.

Nękanym przez kler niemiecki, Metody udał się ponownie do Rzymu. Papież Jan VIII przyjął go bardzo życzliwie i potwierdził wszystkie nadane mu przywileje. Aby jednak uspokoić kler niemiecki, dał Metodemu za sufragana biskupa Wickinga, który miał urzędować w Nitrze. W tym czasie doszło do pojednania Rzymu z Konstantynopolem. Metody udał się więc do patriarchy Focjusza, by mu zdać sprawę ze swojej działalności (881 lub 882). Został przyjęty uroczystie przez cesarza. Kiedy powracał,

przyprowadził ze sobą liczny zastęp kapłanów. Powróciwszy na Morawy, umarł w Welehradzie 6 kwietnia 885 r.

W roku 907 rozpadło się państwo wielkomorawskie, a z jego rozpadem został usunięty obrządek słowiański na rzecz łacińskiego. Mimo tego dzieło św. Cyryla i św. Metodego nie upadło. Ich językiem w liturgii nadal posługuje się kilkadziesiąt milionów prawosławnych i kilka milionów grekokatolików. Obaj święci (nazywani Braćmi Sołuńskimi - od Sołunia, czyli obecnych Salonik w Grecji) są uważani za apostołów Słowian. W roku 1980 papież św. Jan Paweł II ogłosił ich - obok św. Benedykta - współpatronami Europy, tym samym podnosząc dotychczas obowiązujące wspomnienie do rangi święta.

Pomnik św. Cyryla i Metodego w Nitrze na Słowacji



WIELKI POST

ŚRODA POPIELCOWA 6 MARCA 2019

Msze św. z obrzędem pobłogosławienia i posypania popiołem o godzinie 10:00 i 18:00.

„Pustynia stała się miejscem nawrócenia i przyjęcia Tego, który przychodzi, aby zwyciężyć smutek i śmierć, będące skutkami grzechu. Jezus, Mesjasz ubogich, których napelnia dobrami (por. Łk 1,53), rozpoczął swą misję udając się na pustynię, aby tam doświadczyć głodu i pragnienia.”

Św. Jan Paweł II, Orodzenie na Wielki Post 1993 r.

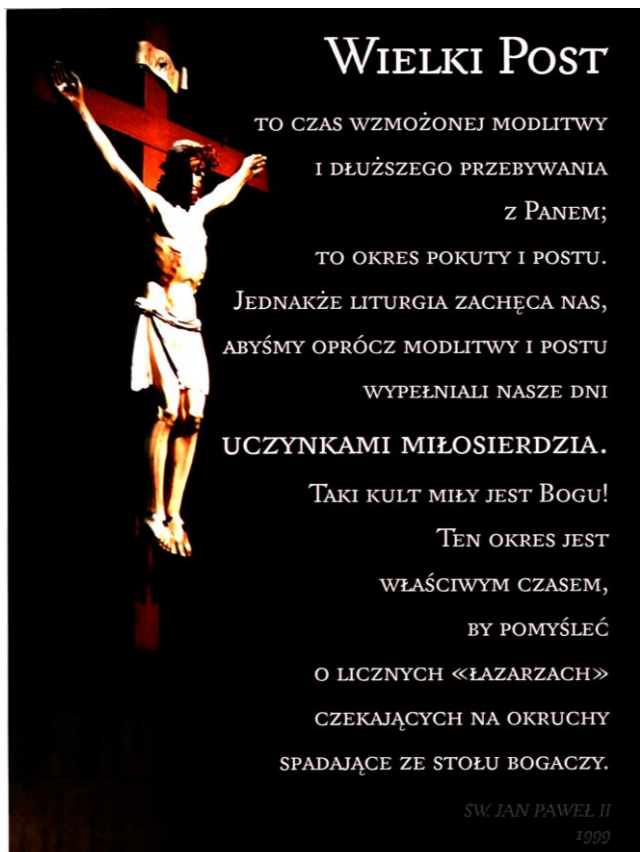


„Okres Wielkiego Postu służy przygotowaniu do obchodu Paschy.

Liturgia wielkopostna przygotowuje katechumenów do obchodu Paschalnego Misterium przez różne stopnie wtajemniczenia chrześcijańskiego, a wiernych przez wspomnienie przyjętego chrztu i pełnienie pokuty”.



GORZKIE ŻALE w Niedzielę o godz. 11:30;
DROGA KRZYŻOWA w piątki: 17:00 – dorośli, młodzież i dzieci.



WIELKI POST

TO CZAS WZMOŻONEJ MODLITWY
I DŁUŻSZEGO PRZEBYWANIA
Z PANEM;
TO OKRES POKUTY I POSTU.
JEDNAKŻE LITURGIA ZACHĘCA NAS,
ABYŚMY OPRÓCZ MODLITWY I POSTU
WYPEŁNIALI NASZE DNI
UCZYNKAMI MIŁOSIĘDZIA.

TAKI KULT MIŁY JEST BOGU!
TEN OKRES JEST
WŁAŚCIWYM CZASEM,
BY POMYŚLEĆ
O LICZNYCH «ŁAZARZACH»
CZEKAJĄCYCH NA OKRUCHY
SPADAJĄCE ZE STOŁU BOGACZY.

SW. JAN PAWEŁ II
1999



I NIEDZIELA
WIELKIEGO POSTU
10 MARCA 2019

Psł 26, 1-10; Rz 10, 8-13;
Łk 1, 1-13

WIELKI
Post

Ale cóż mówi: Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. Ale jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia. Wszak mówi Pismo: żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony. Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest, bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe

bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.

Rz 10, 8-13



II NIEDZIELA
WIELKIEGO POSTU
17 MARCA 2019

Niedziela Ad Gentes

Rdz 15, 5-12, 17-18;
Flp 3, 17-4, 1; Łk 9, 28b-36

WIELKI
Post

Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.

Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwały moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani!

Flp 3, 20-4, 1



Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy, co prawda, zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze, i wszyscy byli ochrzczeni w [imię] Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała - to był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, abyśmy nie pożąдали złego, tak jak oni pożąдали.

Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.

1 Kor 10, 1-6, 10-12



III NIEDZIELA
WIELKIEGO POSTU
24 MARCA 2019

Narodowy Dzień Życia

Wj 3, 1-6a, 13-15;
1 Kor 10, 1-6, 10-12;
Łk 13, 1-9

WIELKI
Post



IV NIEDZIELA
WIELKIEGO POSTU
31 MARCA 2019

Jow 3, 9a, 10-12;
2 Kor 3, 17-21;
Łk 13, 1-3, 11-32

WIELKI
Post



Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jedną z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo

jednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

2 Kor 5,17-21



DLACZEGO WARTO BYĆ MINISTRANTEM? 5 ŻYCIOWYCH NAUK Z 17-LETNIEJ SŁUŻBY PRZY OŁTARZU

To wszystko sprawia, że ministrant, który solidnie się „uformował” podczas służby, jest dobrze przygotowany do bycia zarówno dobrym księdzem lub zakonnikiem, jak i mężem.

Kiedy zostałem ministrantem, miałem skończone osiem lat. Dziś mam dwadzieścia pięć, czyli w Liturgicznej Służbie Ołtarza jestem od lat siedemnastu. Mam żonę, w lutym promienie słońca po raz pierwszy będzie oglądał mój syn. Żyję jak większość ludzi w dzisiejszym świecie, czyli dziele czas na pracę i dom.

Ale oprócz tych dwóch obszarów życia mam jeszcze trzeci, który spowija pozostałe: wiarę w Trój jedyne Boga i życie w Kościele. A nie byłoby tego, gdyby pewnego dnia mały, czteroletni chłopiec, nie zachwyił się liturgią i starszymi kolegami w komżach.

1. Poznanie Boga

Pierwsza korzyść, jaką dała mi służba przy ołtarzu, to poznanie Boga i Jego Kościoła. Gdyby mama nie zaprowadziła mnie kiedyś do zakrystii po jednej z mszy na moje usilne błaganie, to mógłbym Boga żywego nie poznać. Trudno o to na jednym z wielu warszawskich blokowisk, gdzie konkurencją dla relacji z Bogiem są szybkość życia i zaspokojenia własnych potrzeb.

Ale zostałem ministrantem w swojej rodzinnej parafii, w której służę do mszy świętej do dziś. Tak zaczęła się wielka przygoda, do której – głęboko w to wierzę – powołał mnie sam Pan Bóg, kiedy miałem cztery lata.

2. Dyscyplina

Kolejną ważną rzeczą, którą dała mi służba przy ołtarzu, jest dyscyplina. Tak jak w wojsku: jest hierarchia, każdy ma swoje miejsce, swój stopień i funkcję we wspólnocie. Zadaniem najmłodszych jest obserwowanie tego, co robią starsi. Żeby zostać ministrantem, najpierw trzeba odbyć okres kandydatury. Tak więc dyscyplina „pełną gębą”.

Droga formacji, poszczególne stopnie zdobywane rok po roku, po egzaminie kończącym rok formacyjny. Ponadto pełnienie dyżurów na mszach w tygodniu oraz w niedzielę. Wszystko to uczyło odpowiedzialności i spełniania swoich obowiązków,

co obecnie dostrzega moja żona w codziennym życiu.

3. Modlitwa

Ważną rzeczą, której uczy się ministrant, jest modlitwa. Podczas mszy świętej, podczas nabożeństw czy też w domu. Bez modlitwy Boża iskra, która w młodych chłopcach rozpała pragnienie bycia bliżej ołtarza, niechybnie zgaśnie. Gdy do ognia nie podkłada się drewna, zostaje sam popiół.

Gdyby nas księża i starsi koledzy nie strofowali za niedbałość w modlitwie, to kłopotów z modlitwą w dorosłym życiu byłoby więcej. Dziś dziękuję Bogu za tych wszystkich ludzi, którzy dbali o moje złożone ręce, bym do kościoła przychodził czysty i odpowiednio ubrany. Dostrzegam w tym czułą opiekę Boga.

4. Pokora

Ministrant tylko wtedy jest dobry, gdy go nie widać. Bez pokory nie można być ministrantem, bo ludzie zapamiętują przede wszystkim te momenty, gdy coś się zawali. Wyleje się wino z rozbitej ampulki lub ktoś wywróci się ze świecą. Jeśli ministrant robi wszystko jak należy, to ludzie będą zwracali uwagę tylko na ołtarz i księży. Rób wszystko dobrze, a nikt nic nie zauważy. To nie sprzyja wzrastaniu pychy.

5. Odpowiedzialność

Kiedy ministrant zostaje ceremoniarzem odpowiedzialnym za przebieg mszy świętej, uczy się odpowiedzialności. Ponadto, będąc wzorem dla młodszych, trzeba być uważnym i czułym na to, czy daje się dobry przykład.

Prowadząc spotkania formacyjne, nabiera się zdolności pedagogicznych, gdyż utrzymanie w ryzach grupy dziesięciolatków nie należy do najłatwiejszych zadań. Trzeba być otwartym na pomoc drugiemu, co wpływa na ważną dziś w Kościele umiejętność życia we wspólnocie.

To wszystko sprawia, że ministrant, który solidnie się „uformował” podczas służby, jest dobrze przygotowany do bycia zarówno dobrym księdzem lub zakonnikiem, jak i mężem. W mojej parafii najstarszy z nas dobiega do siedemdziesiątki, ma kilkoro wnucząt. Tacy ludzie stają się wzorem dla innych. Ja służę do mszy siedemnaście lat, obecnie rzadziej, co jest wynikiem ustaleń z żoną. Dziękuję Bogu za łaski, które otrzymałem dzięki służbie przy Jego ołtarzu. I wraz z innymi ministrantami robię to po każdej mszy tymi słowami: Boże, którego dobroć powołała mnie do Twojej służby, spraw, bym uświęcony uczestnictwem w Twych tajemnicach, przez dzień dzisiejszy i całe moje życie szedł tylko drogą zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Przedruk ze strony Aleteia

Michał Borek 20/12/2017

Zapraszamy na stronę internetową naszej parafii.

<http://www.parafia-lesna-polana.pl>